

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIELA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA” z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY” wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na pocztę wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odškodowania. Pojedynczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetry na stronie 6-linowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-linowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10%, droższe. Nekrologi 30%, zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50%, zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100%, droższe. Za dokładność ogłoszeń nadawanych telefonicznie, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 27

TORUŃ, czwartek 4 marca 1926 r.

Rok II

Walne Zebranie Centr. Tow. Gosp. na Pomorzu.

Tegoroczne walne zebranie Centr. Tow. Gosp. odbyło się wczoraj we wtorek na sali Dworu Artusa, a poprzedzone było nabożeństwem w kościele Najśw. Marji Panny.

Okolo godz. 10,30 prezes p. Jerzy Ślaski zagaił obrady następującem przemówieniem:

Zagajenie.

Szanowni Panowie! Zjechaliliśmy się dzisiaj na nasze doroczne Walne Zebranie, na ten Sejmik, który oddawna, bo przeszło 60 lat, ściśle jest związany z tradycją i ze życiem rolniczym naszego Pomorza.

Gdy spojrzymy wstecz na ten czasokres, który nas dzieli od ostatniego Walnego Zebrania, to widzimy, że od tego czasu położenie nasze gospodarcze znacznie się pogorszyło. Dawniej nam się nasza praca i wkłady opłacały, a dzisiaj nie odrzucają nam dochodów, a nasze warsztaty pracy upadają. Nic nie pomogły dobre urodzaje, położenie nasze gospodarcze się nie polepszyło, a dobre żniwa nie dały tych korzystnych wyników, jakich się można było spodziewać. Jesteśmy jak ciężko chory człowiek, któremu dawka morfiny na krótki czas bóle usmierza, lecz zdrowia nie przywraca.

Dwie rzeczy ciążyły przede wszystkim przez czas ubiegłego roku na naszym życiu gospodarczym: jedna fizyczna, druga natury moralnej. Jest to po pierwsze brak odpowiednich kredytów, a po drugie reforma rolna. Gospodarstwa nasze, bez odpowiedniego kapitału obrotowego, pracować nie mogą, a dzisiaj go nie mają.

Przez inflację, podatek majątkowy i nadmierne socjalne obciążenia stopniał ten kapitał obrotowy do zera. A gospodarowanie za pożyczone pieniądze przy tak wysokiej stopie procentowej, jaka obecnie panuje, uniemożliwia rentowność pracy, bo procenta wszystko zjadają.

Druga rzecz, ciężąca nad nami, to ustawa o reformie rolnej. Nie będę się tutaj nad jej słuszością rozwodził, ale zaznaczyć mi wypada, że nie pobudza ona do wydajnej pracy, bo nad każdym naszym majątkiem wisi jak miecz Damoklesa — wywłaszczenie, a samo to słowo dużo przez siebie mówi.

Ciężkie ekonomiczne położenie rolnictwa odbiło się na życiu całego naszego kraju, powoli zaczyna się przebiegać zrozumienie we warstwach rolniczych naszego społeczeństwa, że Polska bez uzdrowienia rolnictwa rozwijać się nie może. — Oby to zrozumienie doszło do władz rządzących, które dotąd w dalszym ciągu nie doceniają roli i zadań rolnictwa.

Wyrażając to głębokie życzenie, zwracam się do Panów z wezwaniem, abyście nie ustając w waszej żmudnej pracy, zawsze pamiętali, że każda rzecz raz skończyć się musi, więc i te ciężkie czasy, które dzisiaj przeżywamy, a naszym obowiązkiem jest stać i przetrwać na naszych stanowiskach.

Powitawszy przybyłych przedstawicieli władz pp. wojewodę dr. Wachowiaka, starostę krajowego Wybickiego i prezydenta Izby Rolniczej, Temperskiego, p. prezes wezwał zebranych do wyboru marszałka, zastępcy i sekretarzy. Marszałkiem wybrano p. Aleksandra Dąbskiego, jego zastępcą p. Sowińskiego, do pióra powołano pp. Czarlińskiego i Lamberta.

P. Dąbski objąwszy przewodnictwo, zaproponował przesunięcie wyborów nowego Zarządu poza przerwę śniadaniową, poczem p. prezes Ślaski, w zastępstwie chorego p. T. Pankowskiego, przedstawił działalność C. T. G. w roku ubiegłym.

Sprawozdanie

z działalności Centr. Tow. Gospod. za rok 1925.

Zabieram głos, by zdać Panom sprawę z działalności naszej Instytucji za rok ubiegły. Nie przyniósł on nam upragnionej sanacji gospodarczej, a obecne czasy nasuwają nam poważne troski. Wysiłki Zarządu skierowane były w tym kierunku, aby ulżyć swym członkom w ich walce o byt, tak bezpośrednio, jak i pośrednio przez współpracę z innymi organizacjami rolniczymi. — Przyjmując swój mandat na przeszłym dorocznym zebraniu, uważał nowowybrany Zarząd za swe pierwsze zadanie — utworzenie ekspozytury w Toruniu w formie sekretarjatu, oraz staranie się o kredyty dla większej własności, które też uzyskał we wysokości 100.00 zł.

Widząc, że jedynie współpraca z innymi bratnimi organizacjami może realnie wydać korzyści, starał się Zarząd nawiązać ściślejszy kontakt z R. N. O. Z. w Warszawie i z Zarządem C. T. G. w Poznaniu przez regularne bywanie na zebraniach, których w Warszawie odbyło się 10, a w Poznaniu 13. Na obszarze naszego Województwa starania Zarządu skierowane były ku temu, aby inteligencję rolniczą łączyć w Towarzystwach Okręgowych, których liczba zwiększyła się w biegu roku z 6 Towarzystw na 8, obejmując w jednym Towarzystwie Okręg. nie więcej jak 3 powiaty. Życie jednakże wykazało, że pod kierownictwem dzielnego prezesa najlepiej pracują te Towarzystwa, których działalność rozciąga się na jeden powiat.

Celem zapoznania się z poszczególnymi Towarzystwami Okręgowymi, odwiedziłem jako prezes wszystkie Towarzystwa, biorąc udział w ich zebraniach, z wyjątkiem Okręgu Brodnicko-Działdowskiego, który od czasu zmiany prezesa nie pracuje. Jest to tem smutniejszym, ponieważ dawna ziemia Michałowska posiada liczną warstwę ziemian, których współpraca byłaby bardzo cenną.

Chcąc Panów jeszcze zaznajomić z czynnością poszczególnych Towarzystw Okręgowych i z działalnością ich prezesów, należy mi podać ilość odbytych zebrań, która się przedstawia, jak następuje:

Tow. Okręgowe Lubawskie 11 zebrań, — Kościerskie 9 zebrań, — Chelmińskie 8 zebrań, — Toruńsko-Wąbrzeskie 4 zebrań, — Chojnicko-Tucholskie 4 zebrań, — Świeckie 2 zebrań, — Brodnicko-Działdowskie 2 zebrań, — Nie wliczone są w powyższych danych wspólne zwiędzania majątków, które odbyły się w niektórych okręgach i które tylko gorąco polecić mogę.

Przechodząc teraz do pracy na szerszym polu rolniczym, zaznaczyć mi należy, że Centralne Tow. Gospodarcze brało udział w urządzaniu Wystawy w Grudziądzu, — w Międzynarodowym Kongresie Rolniczym we Warszawie, — w objęzdzie delegatów parlamentu angielskiego, którym przez czas ich 2-dniowego pobytu na Pomorzu towarzyszyłem dla informacji w sprawach rolniczych, oraz we Walnym Zjeździe Ziemiaństwa Polskiego we Warszawie. W sprawie reformy rolnej współpracowaliśmy z R. N. O. Z. we Warszawie, popierając jej dążenia i prace na szym terenie.

Powracając do spraw organizacji wewnętrznej, to stosownie do życzenia ogółu członków, opracowany został projekt nowego statutu Centr. Tow. Gosp., ponieważ dotychczasowy, uchwalony 1873 roku, nie odpowiada wymaganiom obecnych czasów. Przedłożony on będzie dzisiaj zebraniu do przyjęcia.

Również idąc po myśli ostatniego dorocznego zebrania, usamodzielniliśmy naszą organizację na terenie Województwa Pomorskiego przez odłączenie się od Centrali w Poznaniu, co nastąpiło mocą uchwały, zapadłej na Walnem Zebraniu w Poznaniu dnia 11 grudnia 1925 r.

Oddzielenie to, raczej tylko formalne, gdyż od szeregu lat łączyło nas z Poznaniem więcej niż

sucha litera statutu, bo wspólna praca dla tych samych idei, a łączność w głównych zarządach utrzymana została i nadal przez przynależność prezesa, lub zastępcy delegowanego członka Zarządu C. T. G. Poznańskiego do Zarządu C. T. G. Pomorskiego i odwrotnie.

Chcąc o ważniejszych rozporządzeniach i wytycznych powiadomić członków swoich, rozsyłał Zarząd na ręce Panów Prezesów Okręgowych komunikaty, których było wysłanych około 200.

W dyskusji, jaka wyloniła się nad powyższem sprawozdaniem, zabierali głos pp. Müller, Braunek, Hulewicz oraz p. prezes Ślaski. Żalono się z jednej strony na ujawniający się jeszcze brak zainteresowania wśród ziemiaństwa swemi żywotnymi sprawami, z drugiej zaś strony wyrażano nadzieję, że okres ten obecnie się skończy.

W nieobecności sekretarza C. T. G., również sprawozdanie kasowe wygłosił p. prezes Ślaski, podnosząc korzystny stan majątkowy Tow. mimo znacznych wydatków, jakie C. T. G. miało szczególnie w roku ubiegłym. Wybrana z łona zebranych komisja rewizyjna w osobach pp. Müllera i Jeżewskiego stwierdziła zgodność rachunków kasowych.

Przy następnym punkcie obrad, zawierającym uchwalenie nowego Statutu, wzięła się obszerne dyskusja, która jednak nie spowodowała znaczniejszych zmian w przedłożonym przez Zarząd projekcie.

Znaczna część zebranych domagała się zmiany nazwy „Centralne Tow. Gospodarcze” na „Związek Ziemiań”, powołując się na przykład Wielkopolski, ale zwyciężył pogląd, że należy jeszcze zachować dotychczasową nazwę, związaną z 60-letnią chlubną tradycją.

Na wniosek posła Ossowskiego powierzono Głównemu Zarządowi dokonanie kilku zmian redakcyjnych. W dyskusji nad Statutem przemawiali oprócz referenta p. Tomorowicza ze Study, pp. prezes Ślaskiego i posła Ossowskiego, pp. Hulewicz, Życki, Donimirski, Skapski, Jan Ślaski, Cieciałka, Dziewulski i inni.

Na wniosek prezesa p. Ślaskiego uchwalono dodatkowe przepisy o mianowaniu członków honorowych, kooptowaniu dalszych trzech członków oraz o wprowadzeniu zmian Statutu, potrzebnych do wpisania sądowego.

Po przerwie śniadaniowej przystąpiono do wyboru 5 członków Zarządu Głównego. Wybór padł na pp. Jerzego Ślaskiego, P. Pankowskiego, Józefa Tomowicza, Dąbskiego i Sowińskiego.

Następnie wygłosił p. B. Łubieński z Książca referat o zadaniach ziemiaństwa w pracy społecznej. Myśli, wypowiedziane przez referenta, a będące echem warszawskiego zjazdu ziemiaństwa, znalazły u zebranych należycie zrozumienie, czego wyrazem były rzesiste oklaski, jakimi nagrodzono tę głęboko przemyślaną pracę.

Drugi referat był z dziedziny czysto zawodowej, a dotyczył produkcji zbóż i okopowych wedle systemu Romana Lossowa z Leśniewa. Wywody twórcy tego systemu, oparte na przeszło 20-letniej praktyce i gruntownej wiedzy, wywołały najwyższe zainteresowanie, czego dowodem były nadzwyczaj liczne zapytania, skierowane do referenta. Możnaść podniesienia wydajności gleby nawet najsłabszej o 100 i więcej procent, tłumaczy wielkie zajęcie, z jakim słuchano wywodów p. Lossowa.

Po omówieniu, na podstawie przedłożonych druków, specjalnych systemów plugów i bron, wyrażono życzenie, aby Izba Rolnicza przeprowadziła próby systemu p. Lossowa, w celu udostępnienia jego zdobyczy ogółowi rolników.

W „wolnych głosach” marszałek, p. Dąbski, dał pogląd na cele i organizację założonego w Wą-

brzeźnie Tow. Pracodawców i Pracobiorców, zachęcając do zakładania tego rodzaju organizacji po powiatach.

Następnie przedłożył p. Lewandowski z Lubawskiego szereg wniosków, mających na celu obronę członków C. T. G. w sprawach z Bauernbankiem i Rentenbankiem, z landszaftą zachodniopruską oraz z dłużnikami hipotecznymi.

Poruszone we wnioskach tych kwestje prawnicze objaśniali pp. Józefczyk i poseł Ossowski, który na mocy swej działalności udzielił niejednych cennych informacji co do Bauernbanku, Rentenbanku, landszaftu, a również co do nadmiernych kosztów sądowych i adwokackich.

Na życzenie zebranych, p. poseł omówił również sprawę kas chorych, ubezpieczeń od wypadku i ubezpieczenie urzędników prywatnych, dając pogląd na stanowisko Sejmu — rządu w tych dla rolnictwa tak ważnych kwestjach.

W końcu prezes p. Ślaski polecił Towarzystwa Powstańców i Wojaków, a tak samo nasz teatr objazdowy poparcie członków, poczem — około godziny 6-tej — p. marszałek zamknął obrady — wzywając obecnych, aby echa walnego zebrania ponieśli do kół sąsiadów, którzy nie byli obecni na Zjeździe i tem samem zachęcili ich do żywszej współpracy z organizacją C. T. G.

Uchwały Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Stron Chrześcijańsko-Narodowego pod przewodnictwem sen. Szuldrzyńskiego, po sprawozdaniach posłów Strońskiego, Dunina, St. Dąbrowskiego i Dubanowicza, powzięte zostały poniżej przytoczone uchwały, które stanowią nowy okres w życiu Stronnictwa Chrześ. Nar.

Po siedmiu latach odrodzonego życia państwowego unosi się nad Polską poważna troska o teraźniejszość i o przyszłość. Dokonało się wprawdzie w tem siedmioleciu wiele dzieł znacznych i pożytecznych. Społeczeństwo, ilekroć umiano mu wskazać cele i sposoby, było ofiarne, karne i niezmiernie cierpliwe. Mimo to obrachunek ogólny tego okresu, a szczególnie stan obecny, jest niepomysłny i naprawdę niepokojący.

Jak w dawnej Polsce przedrozbiorowej, w wiekach upadku, żyjemy i dzisiaj z dnia na dzień, bez planu budowy na dalszą przestrzeń, bez utrwalenia świadomości wielkich zadań państwowych, bez poczucia rzeczywistości u siebie i naokoło, bez rachunku. A czas upływa. W porównaniu z sąsiadami i z ogólnym poziomem światowym, słabniemy i zostajemy w tyle.

Potrzebne jest ocknienie się, wysilek woli, myśl i czyny, gruntowna naprawa.

I. — W dziedzinie gospodarczej i skarbowej zerwaliśmy w państwowych działaniach z trzeźwością i ze zdrowym rozsądkiem. Znamieniem głównym i rozstrzygającym naszego okresu gospodarki jest to, że ograniczamy i utrudniamy swobodę pracy, a obciążamy, otaczamy niepewnością jutra, niszczyliśmy warsztaty wytwórczości. Prawo własności jest zachwiane, tani towar i zdolność przedsiębiorstwa na rynku wewnętrznym i międzynarodowym udaremniona, wkłady kapitału zagranicznego odstraszone. Ze skreśleniem zdrowej przedsiębiorczości, przez niszczenie warsztatów,

wiąże się właśnie bezrobocie. Po przez wszystkie pola życia gospodarczego przechodzi poczucie niedostatku, kurczenia się, zamierania. Skarb Państwa nie ma skąd czerpać dochodów, a równocześnie w wydatkach trwa nałóg życia nad stan i niechęć istotnych oszczędności. Stan rzeczy dzisiaj wyraża się w jednym słowie: bieda. Stan rzeczy bliski w drugim: zależność gospodarza od innych. Z tych złych dróg trzeba zawrócić bezwzględnie pod grozą zagłady. Z żelazną stanowczością przeprowadzić się musi 1) usunięcie zakazów ustawowych, uniemożliwiających swobodną umowę o czas trwania pracy i udaremniające większe jej natężenie, 2) ułatwienie życia warsztatom wytwórczym przez stworzenie warunków, w których mogłyby one uzyskać kredyt, oraz przez zmniejszenie zbytkownych na nasze warunki i marnotrawionych świadczeń społecznych, 3) oparcie budżetu państwowego na rozłożonych równomiernie świadczeniach przez odpowiednią przebudowę obecnego ustroju podatkowego, 4) oszczędności w wydatkach państwowych, 5) przywrócenie zaufania zagranicznego kapitału przez praworządność gospodarza i opłacalność wkładów. Od przywrócenia tych podstaw zdrowego życia gospodarczego, dzisiaj u nas lekceważonych, ściganych, pomiatających, zależy nie tylko dobrobyt, ale byt gospodarczo samodzielny naszego państwa.

II. — W polityce wewnętrznej, której głównymi w tym okresie celami muszą być zespolenie wszystkich części kraju i odłamów ludności, oraz zapewnienie powagi prawa popadamy w bezczynność, zastój, rozstrój. Polityce naszej na kresach i wobec obywateli niepolskiej narodowości brak myśli twórczej i szerszego zakroju. Praworządność w kraju, a nawet karność w wojsku, nie tylko nie krzepnie, ale rozchwiewa się, a jaskrawe jej gwałcenia raz w raz wnoszą zamęt w pojęcia kraju. Niedośkonalsi zarządcy państwowego, częściowo zrozumiałe, nie są jednak dość gorliwie leczone, a nadużycia nie są tepione. Na tej drodze czeka nas tylko nieufność milionowych rzesz ludności do państwa polskiego.

III. — W polityce zagranicznej jesteśmy na przełomie. Dorobek Traktatu Wersalskiego, wyrażający się w całkowicie równorzędnej nienaruszalności naszych granic, jest zachwiany przez układ w Locarno, który zarazem sojuszowi naszemu z Francją odbiera istotną treść i niezależność. Rzetelną politykę pokoju i bezpieczeństwa, której Polska pragnie, miesza z ludami, których ostrze właśnie przeciw nam się zwraca najbardziej w całej Europie. Polska polityka zagraniczna straciła samodzielność i myśl przewodnią.

IV. — W zakresie pojęć i zasad nie nadążamy za ruchem w całym świecie się ujawniającym. Ze po wstrząśnieniach olbrzymiej wojny tylko umiarkowane dążenia i rządy mogą powoli ład przywracać, to poznał i uznał cały Zachód, bo Włochy, Anglja, Niemcy, Stany Zjednoczone, a poznaje w próbach i doświadczeniach także Francja. U nas psują i ubezwładniają nadal naprawę puste hasła demagogji. W obecnym okresie grożącego od Wschodu przewrotu tylko zmysł ładu społecznego, poszanowanie rodziny, uczciwość i religijność, w oparciu o Kościół katolicki i o istotnie praworządne państwo, a zarazem twórcza i umiarkowana polityka państwowa, mogą dać ostoję narodowi.

V. — Gdy mimo dobrej woli i wysiłków społeczeństwa, tak niedomaga we wszystkich dziedzi-

nach nasze życie państwowe, zwraca się trzeźwa myśl ku konieczności naprawy samego ustroju państwa. Żaden ustrój sam przez się, bez pracy i bez rozumnej polityki, nie uleczy życia państwowego. Ale niepodobna żyć w ustroju, który na prawie przeszkadza i jej nie dopuszcza.

Dlatego też Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, które stale w działalności swej politycznej i gospodarczej kierowało się zasadami powyżej wskazanymi, uważa w tej chwili za najważniejsze zadanie naprawę ustroju państwowego w następujących kierunkach:

1. Gruntowna zmiana prawa wyborczego dla zapewnienia ciałom ustawodawczym trwałej i odpowiedzialnej większości zdolnej do pracy.

2. Zapewnienie Senatowi równorzędności z Sejmem w sprawowaniu władzy ustawodawczej.

3. Uchylenie dzisiejszego stanu rzeczy, w którym prawo może być gwałcone przez ustawy, i danie w tym względzie orzecznictwu sądowemu oparcia o Trybunał Konstytucyjny.

4. Wzmocnienie władzy wykonawczej przez przyznanie Głowie Państwa weta ustawodawczego i prawa rozwiązywania Sejmu.

5. Dla utrwalenia ciągłości i równowagi ustroju państwowego zapewnienie stanowisku Głowy Państwa stałości, znaczenia i powagi. U końca drogi, ku temu zmierzającej w państwie o takim składzie ludności jak Polska i takim położeniu geograficznym, widnieje potrzeba i istnieje możliwość, w miarę jak wzrosną się rzeczywiste warunki i ujawniające się usposobienie społeczeństwa w tym kierunku, przywrócenie, jako czynnika trwałego i uniezależnionego od tarć politycznych, dziedzicznej władzy króla w nawiązaniu do wskazań Konstytucji 3-go Maja. W rozwoju poważnym, twórczym i legalnym tej myśli będzie Stronnictwo czynnie współdziałało.

Naród Polski, którego dzisiejsze życie państwowe dotąd nie jest zdolne sprostać zadaniom i niebezpieczeństwom naszej doby, wciąż jeszcze nie stanowi oczekiwanego uwieńczenia wysiłków i cierpień w niewoli, a wreszcie nie odpowiada tysiącletniej przeszłości, musi zrozumieć obowiązek dzisiejszego pokolenia i silną wolą stworzyć dobrobyt, ład prawny, pokój, bezpieczeństwo i wielkość państwa polskiego.

Sprawa układów locarneńskich w Komisji.

W poniedziałek sejmowa komisja spraw zagranicznych obradowała nad sprawą układów locarneńskich. Sprawę przedstawił socjalista Midziałkowski, żądając zatwierdzenia bez zmiany, przyczem Sejm ma uchwalić rezolucję, że Polska powinna uzyskać miejsce w Radzie Ligi.

Posel ze Związku Lud. Nar. Seyda przemawiał również za zatwierdzeniem, żądając jedynie stanowczego żądania przyjęcia Polski do Rady Ligi. Członek Klubu Chrz. Narodowego, p. Stroński oświadczył, że stronnictwa, które głosują za zatwierdzeniem, muszą przyjąć odpowiedzialność za to, gdy Polska nie wejdzie do Rady. Tej odpowiedzialności poseł Seyda nie chciał przyjmować. Poseł Chaciński zajął podobnie połowiczne stanowisko. Ostatecznie odłożono głosowanie nad zatwierdzeniem aż do czasu, gdy osobna podkomisja ułoży rezolucję, która domagać się ma stanowczo miejsca dla Polski w Radzie Ligi.

J. I. KRASZEWSKI

Morituri

(Ciąg dalszy.)

Robert przeleciał parę razy po pokoju, otworzył okno, pociągnął powietrza pełną pierś, tchnął i potarł czoło.

— Zenonie! — zawołał — Zenonie! to trzeba nadludzkiej siły, ażeby dotrzeć. Ty nie wiesz... O! to coś okropnego!

— Mości książe — przerwał Zenon, lękając się, aby ich nie posłyszano.

Robert ścisnął jego rękę.

— Masz słuszość, należy wtyrać do końca — zawołał śmiejąc się — ani słowa. Wszystko jest najlepsze w najlepszym z światów. Ja jestem rozpierzczony kapryśnik, niegodziwy syn i brat, przyjaciel niewdzięczny.

Widząc go tak poruszonym, Zenon starał się łagodnie słowy uśmierzyć ten wybuch.

— Nie bój się — odparł, uspokajając się, Robert — nie bój się, ja wytrwam do końca. Ale się nie powinienes dziwować chwilom dzikiego takiego szalu; jeschcem się z położeniem mojem nie oswoił.

Przed samym wyjazdem, późno w noc, książe Norbert kazał syna wezwać do siebie.

Widzieliśmy dotąd zdala tę patryarchalną postać głowy domu.

Szambelan był pozostałością XVIII wieku, którą los przesadził w epokę nową, a szczególne okoliczności oszczędziły jej walki i cierpienia z powodu zmian zaszłych dokoła, po większej części dla niej zakry-

tych. Zepsucie wieku nie tknęło tego człowieka, który, urodziwszy się w chwili rozprószenia konfederatów barskich, wychowany w tradycyjnych ideach starych, dorastający przy królewskim dworze, po abdykacji Stanisława Augusta zamknął się na wsi i mógł, szanowany przez całą rodzinę, pozostać nietkniętym, nieświadomym zmian, złomkiem jakimś przeszłości i archeologicznym zabytkiem. Dostojeństwo głowy rodziny nosił książe Norbert jak rodzaj kapłaństwa, a w rzeczach dotyczących się rodu i familji nie dopuszczał nikomu, nawet ks. sufraganowi, którego wielce szanował, wyrokować i stanowić. Od niego radę tylko przyjmował, generała uważał za poddanego sobie i niemal za lekkomyślnego młokosa, mimo jego lat siedemdziesięciu.

Utrzymanie powagi, blasku i znaczenia domu było największą jego troską. Co się tyczy materialnych podstaw bytu familji, o tych starannie zdawał na wierne służę, wcale się o szczegóły nie troszczył. Głęboką mając wiarę w jakies postannictwo stanu do którego się liczył, i pojedynczych członków jego, był pewien, że rzeczą jest opatrności starać się o zachowanie narzędzi, którymi się posługiwała. Nie przypuszczał nawet, aby księżęta Brańscy upaść, lub choćby zachwiać się mogli.

Cały też nieszczęśliwy przebieg ich interesów, który co chwila stawał się groźniejszym, był mu zupełnie obcy. Nie mówiono mu o tem, nie chcąc martwić na próżno staroego, on zaś z tem, co sobie do rozporządzenia zostawił, rządził się tak, jak gdyby zawsze jeszcze Brańscy należeli do najmożniejszych rodzin w kraju.

Nie można mu się było ani sprzeciwić, ani wyperswadować, że mogło być inaczej. Często też w tem szczęśliwym zaślepieniu wydawał śmiało przekazy

do kasy, czynił podarunki, rozporządzał sumami, których dostarczyć nie było można. Generał, sufragan, Gozdowski, wysilali się na to, żeby jak najzreźniej ukryć przed nim stan rzeczywisty interesów. Zaledwie w ostatnich czasach dał się przekonać, iż skutkiem ogólnych w kraju zaszłych zmian przychody się zmniejszyły i interesa utrudniły.

O grożącym niebezpieczeństwie nie miał ani pojęcia. Wszystko też, co go otaczało, trwając dotąd bez zmiany, utwierdzało go w przekonaniu, iż Brańscy świetnie stoją. Mówił o dobrach i dochodach z najgłębszym przekonaniem, iż pierwsze są źródłem niewyczerpanem, a drugie starożą na wszelkie fantazje wszystkich członków rodziny.

Z tych złudzeń pocóż było go wyrwać? Któżby miał odwagę osiemdziesięcioletniego starca uderzyć jak piorunem, odsłaniając przed nim nażą i straszną rzeczywistość, która przyszła stopniami, niepostrzeżona, a dziś na nią chyba cud mógł być ratunkiem? Szambelan niewidzialnymi ofiarami familji mógł pozostać przy wszystkich swych dawnych nawykniach. Odstępując synowi dóbr i zrzekając się nań Brańska, wymówił sobie stary tyśiąc czerwonych złotych, które za bagatelna rzecz uważał, mając za wielką ofiarę ze swej strony, iż się niemi zaspokoili.

Oprócz tego zawarował sobie utrzymanie do jakiego przywykł, sześć koni do karety, a cztery do powozu, i mnóstwo innych wygódek kosztownych. Nie wiedział, że tyśiąc czerwonych złotych owe płacono prawie zawsze z pieniędzy gdzieś pożyczanych, i szafował niemi po staremu, obdarzając służę i wierznych klientów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co słycać w świecie?

O samorząd dla mniejszości w Polsce.

Omawiając sprawę mniejszości narodowych w Polsce i Czechosłowacji, „Vorwärts“ poświęca dłuższy ustęp pracom przygotowawczym komisji ministerjalnej w Warszawie, która zajmuje się sprawą przyznania autonomii kulturalnej mniejszościom narodowym w Polsce.

W związku z tem pismo przypomina, że i Niemcy powinni polskiej mniejszości narodowej w Niemczech dać przyrzeczone szkoły polskie. Jak wiele dotychczas uczyniono na niekorzyść tej sprawy, a jak mało na jej korzyść, pisze dziennik, dowodzi interpelacja posła Baczewskiego, na którą rząd pruski dotychczas nie dał odpowiedzi mimo, że wpłynęła już pół roku od czasu jej wniesienia.

Kredyty amerykańskie dla miast.

Rokowania o pożyczkę 25.000.000 dolarów na rozbudowę miast polskich dobiegają końca. Firmy holenderskie obniżyły o tyle warunki kredytu, że zaciągnięcie tej pożyczki jest dogodnie. W najbliższym czasie ministerstwo skarbu wyrazi zgodę na podpisanie umowy o pożyczkę. Udział miasta Warszawy w pożyczce wynosić będzie około 8 milionów dolarów.

Groźby polakożerców niemieckich.

Partja niemieckich nacjonalistów wniosła do parlamentu następujące zapytanie, skierowane pod adresem rządu Rzeszy:

„Rząd polski stosował aż do ostatniej chwili szereg zarządzeń, które oprócz spowodowania wielu ciężkich szkód, wyrządzanych niemieczyźnie, ujawniają świadomie wrogie stanowisko (reforma rolna, likwidacja, wydalenia, utrudnienia wjazdu i t. d.). Czy wobec tych faktów rząd Rzeszy może ponieść odpowiedzialność za dalsze prowadzenie rokowań handlowych z Polską?“

Przewiezienie zwłok śp. ks. arcybiskupa Cieplaka.

Zwłoki ks. arcybiskupa Cieplaka przybędą 16 marca do Gdańska, skąd koleją przez Warszawę przewiezione zostaną do Wilna. Warszawa pożegna zwłoki tylko na dworcu.

Śmierć ks. Ferdynanda Radziwiłła.

Zmarł w niedzielę w Rzymie ks. Ferdynand Radziwiłł, ordynat na Olyce (w powiecie dubieńskim województwa wołyńskiego).

Zmarły liczył 92 lata. Był prezesem koła polskiego w parlamencie berlińskim, a później pierwszym ze starszeństwa marszałkiem sejmu ustawodawczego.

Wyrok w procesie Bispinga.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem Sad Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie ordynata Bispinga, oskarżonego o zabójstwo księcia Druckiego-Lubeckiego. Mocą tego wyroku Bisping skazany został na 4 lata więzienia. Kara na mocy amnestji zmniejszona została o jedną trzecią, to jest do 2 lat i 8 miesięcy.

Przebrała się miarka.

W kolach politycznych obiegają pogłoski, że generał Szeptycki zwrócił się do ministra spraw wojskowych, generała Żeligowskiego, z żądaniem sądu honorowego na marszałka Piłsudskiego z powodu jego ostatnich wystąpień. Słychać, że równocześnie kilku generałów postąpiło w sposób analogiczny.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 3 marca 1926 r.

Środa dnia 3 marca Kunegundy

Wschód słońca 6.⁴⁶, Zachód słońca 17.⁴⁰.

Wschód księżycy 21.⁴⁶, Zachód księżycy 8.³⁸.

Czwartek dnia 4 marca Kazimierza w.

Wschód słońca 6.⁴⁴, Zachód słońca 17.⁴¹.

Wschód księżycy 22.⁵⁷, Zachód księżycy 8.⁴⁷.

* **Teatr Miejski.** Dziś, w środę, przepiękna egzotyczna opera Puccini'ego „Madame Butterfly“. Tytułową partję kreuje gościnnie znakomita śpiewaczka Opery Poznańskiej, p. Zofja Fedyczkowska, obdarzona głosem sopranowym piękności niebawale. Reszta ról bez zmiany odtw. pp. Czerniawska, Laskowski i B o l k o pod batutą dyr. Bojanowskiego.

Jutro w czwartek, premiera arcydowcipnej krotkowi „Don Juan mimowoli“. Role główne grają pp. Fiszerówna, Chmurkowski, Sobotkowska, Cybulski, Szafranski.

W piątek o godz. 3-ciej po południu (ceny najniższe) przedstawienie dla młodzieży — arcydzieło muzyki włoskiej, opera Verdi'ego „Rigoletto“. — Prócz całego zespołu bierze udział słynna śpiewaczka amerykańska, Berta Crawford.

* **Z Uniwersytetu Powszechnego w Toruniu.** Najbliższe wykłady: W piątek, dnia 5 marca o godzinie 7-mej i pół w auli gimnazjum męskiego wygłosi p. prof. Jan Grabowski „Wojna Torunia ze Świeciem“ (Związek Jaszczurczy — Toruń wypoziada wojnę Świeciu i przygotowuje pancerniki — bitwa „morska“ przed Świeciem).

W poniedziałek, dnia 8 marca: Roman Truszczyński, komendant chorągwi Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego, wygłosi odczyt p. tyt. „Harcerstwo“. — Wstęp: 1 zł., 0,50 zł., dla młodzieży szkolnej 0,20 zł.

* **Robotnicy do Francji.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu zawiadamia, że rekrutacja robotników do górnictwa (kopali węgla i rudy żelaznej) i robotników fabrycznych na wyjazd do Francji odbędzie się w poniedziałek, dnia 15-go marca b. r. o godzinie 13-tej w lokalu przy ulicy Wały (obok Straży Pożarnej). — Odjazd zakwalifikowanych nastąpi dnia 21 marca b. r. przez Mysłowice. Kandydaci muszą posiadać wykaz osobisty z fotografią i zaświadczenia z poprzedniej pracy, a kandydaci w wieku od 22 do 28 lat, należący do frontowej służby wojskowej, nadto zezwolenie Pow. Komendy Uzupelnień na wyjazd za granicę.

Wszyscy wojskowi do lat 40 muszą posiadać książeczki wojskowe.

* **Utonięcie chłopca.** W niedzielę około godz. 4-ej popoł. utopił się w Wiśle 10-letni syn urzędnika kolejowego Wencła, zamieszkałego przy dworcu głównym. Wszelkie poszukiwania nie dały dotąd żadnego wyniku.

* **Stacja ogierów państwowych.** Z Państwowego Stada Ogierów Starogard wyszło 146 ogierów na punkta rozplodowe we wszystkie powiaty Pomorza.

W powiatach: toruńskim, chełmińskim i świeckim są stacje państwowych-ogierów w następujących miejscowościach: W powiecie toruńskim: w Brzeźnie 2 ogiery, w Nawrze 3 ogiery, w Pluskowcach 3 ogiery, w Pędzowie 3 ogiery, w Zakrzewku 2 ogiery. W powiecie chełmińskim: w Grubnie 2 ogiery, w Kiepinie 3 ogiery, w Lipienkach 3 ogiery, w Podwiesku 2 ogiery. W powiecie świeckim: w Bratwinie 3 ogiery, w Drzycimiu 3 ogiery, w Różannie 3 ogiery, w Serocku 3 ogiery, w Taszewie 2 ogiery, w Płochocinie 2 ogiery. — Bliższe objaśnienia i opisy ogierów są w „Kłosach“ i w Orędownikach Powiatowych.

* **Chełmża.** (Odkrycie wotum z wizerunkiem błogosławionej Juty.) Przy odnawianiu jednego z bocznych ołtarzy odkryto pomiędzy innymi wotami, jedno znacznej wielkości, pięknie w srebrze kute wotum z wizerunkiem błog. Juty z łacińskim napisem, w którym jakiś dostojnik królewski Jan Oleski, wyraża swoją wdzięczność i podziękowanie za wstawiennictwo błog. Juty i uleczenie go z ciężkiej choroby. — Rok 1623. Świadczy to dobitnie o czci błogosławionej w dawniejszych wiekach. Tradycja podaje, że cała kaplica błog. Juty obwieszoną była niegdyś drogocennymi wotami, które podczas napadów szwedzkich na Polskę zostały zrabowane, a nabożeństwo z biegiem czasu powoli zanikało.

* **Jabłonowo.** (Kobieta-szofer przejechała chłopca, zraniła siebie i innych). Dnia 27 lutego przed południem został przejechany przez samochód p. Konrada Herrmanna z Nowogomłynowa pow. Grudziądz, 6-letni chłopiec Zygmunt Wiśniewski z Wardonógówka. Chłopiec szedł do szkoły. Samochodem kierowała żona właściciela. Ciężko okaleczonego chłopca zabrano na samochód, aby oddać go w opiekę lekarską w Jabłonowie. W dalszej drodze pomiędzy Rywałdzikiem a Płowem w pow. brodnickim wskutek nieostrożnego kierowania przez żonę Herrmanna samochód uderzył w drzewa, przyczem się wywrócił w rów, kryjąc pod siebie pasażerów. W samochodzie znajdowali się Herrmannowa, jej matka (staruszka) stanęła i przejechany chłopiec. Nieszczęśliwy ma kilka razy przejechane nogi i głowę, zaś jej matka, i stanęła cięższe okaleczenia. Rannych odstawiono do lekarza dr. Braunerta w Jabłonowie, który udzielił pierwszej pomocy. Stan Wiśniewskiego jest bardzo poważny, dlatego pozostawiono go u siostry sanitarej w Jabłonowie.

* **Piece,** pow. starogardzki. (Pogrzeb śp. Władysława Mechlińskiego.) W sobotę, dnia 13. z. m. zabrała nam niełitościwie śmierć jednego z drogiej osób naszej wioski i okolicy, człowika o prawym charakterze sołtysa ś. p. Władysława Mechlińskiego z Trzechowa. Na wieść o zgonie jego, spowodowanym przez złozyńcę Feliksa Brandta w Ocyplu, ogarnął żal wszystkich, którzy go znali. W środę, dnia 17 z. m. przewieziono zwłoki zmarłego z Starogardu do kościoła parafjalnego w Piecach. Na szosie od Franku do Pieców oczekiwali zmarłego wielkim smutkiem dotknięta rodzina, licznie zgromadzeni rodacy z Pieców i okolicy na czele z Radą gminną. Z pieśnią „Kto się w opiekę“ wprowadzono ciało do wioski, skąd nastąpiła eksportacja do kościoła, którą prowadził prócz miejscowego ks. proboszcza Borowskiego, ks. prob. dr. Krefft z Zblewa, ks. Hoffman, proboszcz z Pinczyna, i ks. Felchnerowski z Szlachty, rodak z Pieców.

W dniu następnym po odprawieniu nabożeństwa żałobnego przez ks. prob. Zabrockiego, ks. prob. Borowskiego i ks. Felchnerowskiego złożono śp. zmarłego do snu wiecznego w obecności wielkiego tłumu, który jak mur stał nad grobem, nie opuszczając po ukończeniu ceremonii pogrzebowej długi czas ukochanego męża, ojca, brata, teścia i dziadka, sołtysa i przyjaciela.

* **Czersk.** (Wynik wyborów do Rady gminnej.) Przy odbytych w ub. niedzielę wyborach do Rady gminnej w Czersku uzyskali mandaty: Lista 1. Narodowa Partja Robotnicza — 5. Lista 2. Urzędnicy — 2. Lista 3. Właściciele domów — 2. Lista 4. Lokatorzy — 4. Lista 5. Niemiecka — 1. Lista 6. Samodzielni rzemieślnicy 4. Lista 7. Piastowcy — 2.

Lista 1: Skubicki Józef, rob.; Świątek Andrzej, murarz; Wiczonowski Fr., stolarz; Czaplewski Jan; Czarnowski Jan. Lista 2: Konitzer Aleksander, Brze-Jan. Lista 4: Milewski Julian, Reszczyński Franciszek, rob., Konieczny Andrzej, Łoński Jan. Lista 5: Groos Oton. Lista 6: Sadowski Klemens, kupiec, Buziński Józef. Lista 3: Ostrowski Józef, Raczkowski towski Julian, mistrz kowalski, Lipiński Paweł, gosp., Tuszyński Aleksander, mistrz rzeźniacki. Lista 7: Ody, lekarz, Ossowski Teofil, gosp.

* **Karsin.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy budowie tutejszej kolei wydarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek. Przy przypinaniu wagonów posunął się pomocnik kolejowy Ignacy Behling z Czerska na bok tak nieszczęśliwie, iż upadł na ziemię, przyczem nadjechała maszyna i odcięła mu nogę. Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast do domu chorych w Chojnicach.

* **Środa.** (Śmierć pod kołami pociągu.) Pod koła zdążającego w kierunku Ostrowa pociągu osobowego dostał się mężczyzna w starszym wieku. Po zatrzymaniu pociągu i wydobyciu zwłok stwierdzono, że zabity nazywa się Grzeskowiak, był umysłowo chorym i pochodził z Dziecimerowa. Wypadek miał miejsce między stacjami Gądki i Kórnik.

* **Oliwa.** (Straszne morderstwo.) W ub. piątek przed poł. nadsekretnarz sądowy Fryderyk Bieber zamordował własną matkę, 73-letnią staruszkę, w mieszkaniu przy Danzigerstrasse. Morderca na chwilę przed zbrodnią kupił do tego celu młotek, którym ugodził kilka razy swą matkę, zadając jej śmierć a następnie zabarykadował się w mieszkaniu, do którego policja dostała się siłą. Bieber liczył lat 32, brał udział w wojnie światowej, jako zastępca feldwebela armji niemieckiej, na froncie doznał silnego wstrząsu nerwów, co się też odbiło na nim w życiu późniejszym gdy przyjął stanowisko urzędowe. Był on starszym sekretarzem sądu ziemiańskiego, ale z powodu nadzwyczajnej nerwowości i napadów epileptycznych, zwolniono go na emeryturę. Policja, po wyważeniu drzwi do mieszkania obezwładniła niepozycylnego mordercę i następnie umieściła go w domu dla obłąkanych. Wypadek ten wywołał wielkie zdenerwowanie w Oliwie.

Ostatnie wiadomości.

Traktaty lokarneńskie w Sejmie.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było całkowicie sprawie zatwierdzenia układów lokarneńskich między Polską a Niemcami odn. Francją. W rozprawach przemawiali posłowie z Stron. Chrześc. Nar. Stroński, z Zw. Lud. Nar. Głabiński, z P. P. S. Perl, z NPR. Popiel, z Ch. D. Chaciński.

Głosowanie odbyło się około godz. 11 w nocy. Posłowie Z. L. N. z ziem zachodnich podczas głosowania opuścili salę. Przeciw zatwierdzeniu układów głosowali posłowie z Stron. Chrześc. Nar., NPR i Wyzwolenia. Niemcy nie brali udziału ani w dyskusji ani w głosowaniu. Zatwierdzenie układów uchwalono.

O konstytucję Gdańska.

W Sejmie gdańskim pojawił się projekt zmiany konstytucji Gdańska, który ma na celu zmniejszenie liczby senatorów i posłów oraz uproszczenie administracji. Projekt ten zwrócony jest, jak się zdaje, przeciwko Polakom, którzy mogą wskutek niego utracić przedstawicielstwo w sejmie.

Z Stron. Chłopskiego.

Odbyły się obrady Rady Naczelnej Stron. Chłopskiego. Wybrano prezesem Walerona, a wiceprezesem Stapińskiego. W uchwalonym programie figurują takie rzeczy jak Stany Zjednoczone Europy, samorząd terytorjalny dla mniejszości narodowych oraz rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Słychać, że w nowym Stronictwie zanosi się na ponowny rozłam.

P. S. L. Piast.

Rada Naczelna P. S. L. Piasta odbędzie posiedzenie w dniu 17 b. m. Na posiedzeniu tem zapasę mają bardzo doniosłe uchwały.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 1-go marca 1926 r. Żyto 18.50—20.50, pszenica 37—39, jęczmień 19—20, jęczmień browarowy 21—23, owies 20—21, mąka żytnia 70 proc. 31.75—32.75, mąka żytnia 65 proc. 33.25—34.25, mąka pszenna 56 proc. 57.50—60.50, ospa żytnia 14.75, ospa pszenna 16.25—17.25, płatki ziemn. 13.50—14.50, ziemniaki fabryczne 2.30, groch polny 29.30, groch Viktorja 38—42, seradela 20—23, lubin niebieski 14.50—16.50, lubin żółty 18—20, koniczyna czerwona 190—275, słoma żytnia luźna 1.80 do 2.00, słoma żytnia prasowana 2.80—3.00, siano luźne 6.35 do 7.15, siano prasowane 8.60—9.40, wyłtoki buraczane suche 10—11 złotych.

DOMENY POMORSKIE

SP. AKC.

W TORUNIU, STARY RYNEK 22

Adres telegr.: „Domeny” Telefony nr. 133 i 165.

ZAKUP I SPRZEDAŻ

WSZELKICH ZIEMOPLÓDÓW, PASZY, NASION, WĘLNY, SZTUCZ. NAWOZÓW ORAZ WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO I DĄBROWIECKIEGO

Polecam:

Kowadła, imadła, kuźnie polowe, wentylatory, wiertarki różnych wielkości i wszelkie narzędzia dla zawodowców.

Stefan Cichocki

Skład towarów żelaza i narzędzi
Toruń Kr. Jadwigi 20
Telefon 374.

Ogłaszaicie

W ZIEMI POMORSKIEJ

Licytacja

bydła zarodowego i trzody chlewnej.

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Pom. Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu urządzają w czwartek, dnia 15 kwietnia b. r. o godzinie 10-tej na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu

licytację bydła rozplodowego i trzody chlewnej.

Licytowane będą pierwszoklasowe buhaje zarodowe z pełnym pochodzeniem, krowy, jałowice rasy czarno białej nizinnej, oraz knury i maciory rasy białej angielskiej (Yorkshire).

Katalogi na życzenie interesantów wysyła biuro Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła w Toruniu ul. Prosta 18/20, oraz będą takowe do nabycia w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu. 48

Pomorski Syndykat Rolniczy w TORUNIU

Centralny organ handlowy Pomorskiego Tow. Rolniczego i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

Telefony: Toruń 435, 436, 153. Adr. telegr. „Hurtołn” skrz. poczt. 43. oraz Oddziały Pomorsk. Stowarzyszenia Rolniczo-Handl. w

Brodnica - Chojnicach - Pelplinie - Wejherowie - Chełmnie
Nowemście - Wąbrzeźnie - Tczewie - Pucku - Kartuzach

SPRZEDAŻ — ZAKUP —

nawozy sztuczne, węgiel,
towary roln., artyk. budowl.

wszelkich
Ziemio plodów

Liczba czynności: 5 N. 2/26.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy Georga Dietricha z Torunia, ul. Sadlarska 7, skład żelaza i majątku osobistego dłużnika wdraża się z dniem dzisiejszym, tj. z dniem 22 lutego 1926 r. o godzinie 10^{1/2} przed południem postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Jana Turka z Torunia, ul. Mostowa 18.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 31. 3. 1926 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 17 marca 1926 r. o godz. 10 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 14-go kwietnia 1926 r. o godz. 10 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 16 marca 1926 roku donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Powiatowy w Toruniu.



Na sezon wiosenny polecamy znane pierwszorzędne

Dołowniki i obsypniki do kartofli

2, 3 i 4-rzędowe syst. „Sarrazina” 62

Siewniki do zboża syst. „Dehne” Simplex

nawozu Minerva-Patent i Pommerania

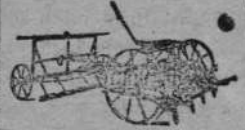
Opelacze do zboża i buraków syst. „Dehne”

Brony, kultywatory, walce do roli

oraz wszystkie maszyny i narzędzia w zakresie rolnictwa wchodzące

Nitsche i S-ka Fabryka maszyn

w Poznaniu, ul. Kolejowa 1-3. Tel. 6043, 6044.



Filja w Warszawie
Złota 30.
Tel. 7949.



Aleksander Mroczkowski

Skład towarów żelaznych i artykułów budowlanych. 49

Magazyn sprzętów domowych i gospodarczych

UL. CHELMIŃSKA TORUŃ TELEFON Nr. 47.

POMORSKI BANK ROLNICZY

22 TORUŃ — ODDZIAŁ STAROGARD

BANK DREWIAŹOWY

Do upraw wiosennych

posiadamy na sprzedaż

- 100 kg. nasienia sosny pospolitej
- 20 „ nasienia sosny banka
- 25 „ nasienia świerka pospolitego
- 1 000 000 sztuk. sadz. 1 r. sosny
- 500 000 „ „ 2 l. świerka
- 50 000 „ „ 1 r. modrzewia
- 50 000 „ „ 2/3 l. brzozy
- 50 000 „ „ 1 r. olchy czerw.
- 50 000 „ „ 1 r. „ białej
- 500 „ „ 5 l. Tuja occidentalis
- 1 000 „ „ jesionów alejow.
- 2 000 „ „ brzożów alejowych

Zarząd leśny

Ordynacji Taczanów — powiat Pleszew.

POMORSKA CENTRALA

DLA SPRAW OSADNICZYCH

„OSADNIK”

Torun, ul. św. Jakóba 7 p.

załatwia wszelkie sprawy, dotyczące wszystkich kategorii osadników. Kierownictwo znajduje się w rękach fachowych. — W kwestjach zawilych porada adwokacka na miejscu.

Biuro czynne od 1 marca 1926

Skład

mąki, zboża i paszy. Zakup, sprzedaż i wymiana zboża. Hurtonia wyrobów młynarskich i spożywczych.

G. LÜDTKE

rok. zał. 1897 — telefon nr. 356.

TORUŃ,

Strumykowa 14.

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

Sole Potasowe Kałuskie -:- Kainit Stebnicki -:-

42 poleca na dogodnych warunkach w miarę zapasów z 9-miesięcznym kredytem

Tadeusz Wasung i Ska

Dom Rolniczo-Handlowy

w e L w o w i e

ulica Chorążczyzna 18 Telef. 8-33.

CENNIK

na wszelkie

NASIONA

wysyła bezpłatnie 46

TELESFOR OTMIANOWSKI

Specjalny skład nasion

W POZNANIU, ul. Szkolna 9.